23

ROZMAITOŚCI WARSZAWSKIE

PJSMO DODATKOWE

DO GAZETY KORRESPONDENTA WARSZAWSKIEGO.

We SRODĘ d. 23 Czerwca 1830 r.

I.

Opisanie obchodu pogrzebowego ś. p. Nayiaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA Króla Polskiego 1798 r.

Dnia 13 Lutego ciało ś. p. Króla otworzone i nabalsamowane zostało, a serce i wnętrzności w naczyniach złożone. Potem wystawione było ciało tymczasem prywatnie w pokoiu sypialnym, przybrane w mundur woyskowy i ordery Polskie, dopóki potrzebne do obchodu pogrzebowego łóżko parady i Castrum doloris ukończone nie zostały. Dnia 14 JX. Rostocki Metropolita Ruski ritus graeco-uniti miał modlitwy i nabożeństwo przy ciele, a duchowieństwo śpiewało psałterz. — W czasie takowego dziewięciodniowego nabożeństwa Kommissya żałobna ukazem N. Imperatora wyznaczona wygotowała w pokoiu okazałym Tron i na nim łóżko parady z lamy srebrney. Przy gradusach tronu stało pięć taboretów z takieyże materyi, na których pięć orderów rozłożonych było. Pod baldachimem tronu zawieszony był herb orła białego z Ciołkiem na piersiach, nad łóżkiem powyżey wezgłowia wyhaftowana na axamicie karmazynowym cyfra Królewska, z prawey strony tronu stał stolik z koroną złotą i ołtarz do odprawiania nabożeństwa. Dnia 22 o godzinie 2 z południa przeniesione łóżko parady z paludamentem do pokoiu sypialnego i na nie ciało ś. p. Króla przez osoby dworu iego złożone. O godzinie 4 zaciągnęła warta leib-gwardyi konney do pałacu Marmurowego na pokoie żałobne i 4 szyldwachów stawiono przy tronie, gdzie JX. Siestrzencewicz Arcy-Biskup Mohilowski z licznem duchowieństwem był iuż przytomnym. O godzinie 5 za przybyciem do teyże sali Imperatora, W. Xięcia Konstantego, Xięcia de Condé z Xięciem d'Enguien i pierwszych urzędników tegoż Monarchy, otworzony został pokóy sypialny Króla. Siedmnaście osób dworu Królewskiego niosło na łóżku parady ciało zeszłego Króla i Pana swego, z których 5 osób niosło przodem koniec paludamentu. Skoro to łóżko na tronie pod baldachimem postawiono, osoby dworu Królewskiego prócz 2ch Szambelanów i 2ch Puł-

kowników Adjutantów na bok ustąpiły; 2ch officerów gwardyi pieszey stanęło z szpontonami krepą czarną okrytemi przy Królu pod baldachimem. Xiąże Kurakin Podkanclerzy Imperyi, podał Imperatorowi koronę ze stolika, Monarcha ten, uczyniwszy pokłon ciału zeszłego Króla, zbliżył się do tronu. Dwóch Szambelanów Rossyiskich podniosło głowę Króla z wezgłowia, a Imperator raczył włożyć ręką swą koronę na głowę Królewską. JX. Arcy-Biskup Siestrzencewicz podał wodę święconą Imperatorowi, którą tenże Monarcha skropił ciało zmarłego. Po nim W. Xiąże Konstanty, toż skrapianie dopełnił, daley Xiąże de Conde, a na ostatek Xiąże d'Enguien. W. Xiąże Alexander dla słabości zdrowia w ten dzień nie znaydował się. Po tey ceremonii śpiewano psalmy funeralne, po których Imperator oddalił się, poprzedzony przez JX. Arcy-Biskupa Mohilowskiego, przez Duchowieństwo przytomne, i odprowadzony od osób dworu Królewskiego do samey karety. — 2ch Szambelanów, 2ch Kamerpaziów i 4ch Paziów Rossyiskich trzymać zaczęło codziennie dyżur przy ciele Króla, wraz z osobami dworu Królewskiego — Hrabia Gołowkin urządzał cały ten obchód pogrzebowy; 4ry godziny zrana od 10 do 2giey, tudzież od 4 do 8 po południu, były wolne do odwiedzania w tey sali ciała ś. p. Króla.

To odwiedzanie trwało przez dnie 23. 24. 25 i 26 Lutego. — Na dniu 26 o godz: 5 po południu przełożone ciało Króla przez same osoby dworu iego z łóżka parady do trumny wraz z paludamentem i koroną na głowie, dla przeniesienia onegoż do Castrum doloris. N. Imperator przyiechawszy w ekwipażu paradnym o godz. 6 wraz z WW. Xiążętami Alexandrem i Konstantynem synami swymi, tudzież z Xiążętami de Conde i d'Enguien; przyięty był na pierwszych wschodach od całego duchowieństwa z krzyżem, iako też od osób dworu Królewskiego i zaprowadzony do Castrum doloris, dokąd ciało Króla było przeniesione.

Mistrz ceremonii zaczynał paradę. Kawalerowie 6tey klassy nieśli chorągiew z herbem królewskim, daley różnych klass kawalerowie nieśli ordery i paludament do nakrycia trumny. Xiąże Kurakin Podkanclerzy niósł koronę królewską, potem szło duchowieństwo śpiewaiąc, a za nim kawalerowie 5tey klassy nieśli ciało Króla w trumnie, które postawiono w Castrum doloris na katafalku. Duchowieństwo otoczyło trumnę, przy którey 4ch officerów z szpontami żałobnemi, tudzież 8 gwardiastów w srebrne zbroie przybranych na warcie stało.

Po skończonych modlitwach funeralnych, okadzeniu i skropieniu wodą święconą ciała Królewskiego, Imperator i WW. Xiążęta oddalili się w teyże samey assystencyi, iak się wyżey rzekło, odprowadzeni do samey karety. Katafalek stawiony był między 4rema filarami pod baldachimem atłasowym fioletowym z frężlami złotemi z wszystkich stron na ścianach czarnych kirem pokrytych i krepą białą z frężlami złotemi garnirowanych, przybite herby Ciołka z koroną. Geniusze gipsowe przy filarach katafalkowych trzymały tarczę z cyframi Królewskiemi z koroną na wierzchu. Ciało w trumnie okryte drugim paludamentem tak, iż twarz i głowa Króla w koronie złotey widzianą być mogła. Dwóch Kawalerów Rossyiskich ieden z drugiey klassy, drugi z

rzeciey klassy miewali dyżur przy tymże Castrum doloris. Od tegoż dnia nakazana i ogłoszona żałoba dworska na 4ry tygodnie. Po obrządku takowym kontynuował się ceremoniał ten w Castrum doloris aż do dnia 5 Marca do godziny 8 zrana, przez który to czas odprawiały się codziennie modlitwy i Msze SS. przy ciele Króla. — Posłowie dworów zagranicznych odwiedzali w Castrum doloris ciało Króla, iako też osoby kraiowe pierwszey dystynkcyi i różnych klass, płci i stanów.

Dnia 5 Marca iako dnia wyznaczonego do przeniesienia ciała ś. p. Króla do Kościoła katolickiego, kawalerowie Rossyiscy czterech pierwszych klass przybrani w żałobę z pleureffami, w płaszcze czarne z długiemi ogonami, i w kapelusze duże okrągłe z zawieszoną krepą czarną, zaczęli zjeżdżać się w ten dzień do pałacu Marmurowego o godz: 8 zrana. — W mieyscu oznaczonem przy pałacu zgromadzone zostały wszystkie osoby, poiazdy i konie wierzchowe do tego konwoiu żałobnego służyć maiące, i te rozwiiały się w marszu powolnym przez ulicę w pośród woyska do 18,000, w paradzie z dwóch stron ulic, aż do samego Kościoła uszykowanego porządkiem następuiącym:

Pierwszy przedział zaczynał szwadron gwardyi konney w zbroi srebney, daley Mistrz ceremonii konno 8 klassy i część dworu Imperatorskiego, potym 5 koni powodnych prowadzonych było w krepach czarnych z herbami orła białego z Ciołkiem; daley 3 karety kirem powleczone 6. konne z herbami przy każdey karecie 2ch lokaiów. Furyier królewski konno, w świetney sukni bogato ubrany, 2ch postylionów konno w liberyi Królewskiey, kareta paradna królewska 8 konna, 2ch paziów Królewskskich w galowych sukniach, siedzieli na przyprawnych ressorach twarzą do karety z dwóch stron kozła; — Przy karecie 4ch hayduków pieszo, tudzież dwóch kamerpaziów konno bogato ubranych oraz koniuszy i podkoniuszy królewscy w swych mundurah woyskowych iechali przy karecie.

Drugi przedział zaczynał kamerfuryer Jmperatorski konno, daley liberya, kamerdynerowie i paziowie Jmperatorscy parami.

Trzeci przedział zaczynał Mistrz ceremonii konno 8 klassy, 2 Marszałków pieszo 8. klassy, trębacze pałkier; daley widzić się dała chorągiew żałobna z herbem Królewskim, rycerz żałobny pieszo z pałaszem spuszczonym, koń żałobny kapą okryty aż do ziemi z herbami, prowadzony przez dwóch masztalerzy, wielka chorągiew świetna z herbami Królewskiemi, niesiona przez osoby 6tey klasy w assystencyi 2ch sztabs-oficerów przybranych w mundury bez żałoby. Rycerz świetny w złotey zbroi na koniu bogato przybranym prowadzony przez 2ch masztalerzy w liberyi:— koń powodny bogato przybrany prowadzony przez 2ch masztalerzy pieszych w liberyi paradney, 2ch innych pieszych masztelerzy unosili długie końce dywdyka u tegoż konia wiszące.— Osoby 6tey klassy niosły herby Królewskie.

Czwarty przedział zaczynał Mistrz ceremonii konno z 6tey klassy; 2ch marszałków pieszo z piątey klassy — osoby 3ciey i 4tey klassy pieszo parami podług rangi.

Piąty przedział zaczynał szwadron gwardyi konney w zbroi srebney; dwóch Mistrzów ceremonii konno z piątey klassy, 2ch marszał-

ków pieszo z 5tey klassy, 2ch heroldów konno z 5tey klassy, póżniey niesiono 5 orderów i koroną Królewską w tymże samym porządku w iakim też regalia z łóżka parady do Castrum doloris przeniesione były.

Szósty przedział zaczynał mistrz ceremonii konno z 6tey klassy, 2ch. marszałków pieszo z 6tey klassy, muzykańci dętych instrumentów — Grono Duchowieństwa katolickiego a za niem J. X. Siestrzencewicz Arcybiskup Mochilowski.

J. X. Rostocki Metropolita Kiiowski ritus graeco-uniti, JX. Degirac Biskup de Rennes i wielu innych Prałatów, oraz kanoników. — Duchowieństwo otoczone było 30 kadetami pieszo z pochodniami idącymi.— Spowiednik Królewski z dwoma assystentami duchównymi, karawan żałobny z trumną i baldachimem Królewskim zaprzężony w 8 koni okrytych w czarne kapy z herbami, przy każdym koniu masztalerz.— Przy trumnie kawelerowie 5tey klassy równie iako przy podporach utrzymuiących baldachim i po dwóch oficerów od gwardyi konney w srebnych zbroiach z każdey strony, karawanu daley osoby 2. i 3ciey klassy. — J P Mniszek, Xżę Michał Lubomirski, Xżę Franciszek Sapieha, Walicki kaweler orderów Polskich, Raczyński Kommendor Maltański, Chreptowicz kawaler Maltański i osoby dworu Królewskiego.

Siódmy przedział zaczynał mistrz ceremonii czwartey klassy konno, 2ch Marszałków 4tey klassy pieszo, osoby 2ch pierwszych klass parami, na końcu szedł szwadron gwardyi konney w zbroiach srebrnych. Wszyscy Marszałkowie pieszo idący przybrani byli w płaszcze czarne i kapelusze okrągłe z krepą, i szli z laską w ręką, krepą białą z czarnem okręconą. Wszyscy zaś mistrze ceremoni mieli szarfy przez ramie krepowe czarno z białem. Suknie żałobne bez płaszczów, a kapelusze okrągłe z krepą, konie ich w żałobnych czaprakach.

W ciągu przeprowadzenia ciała Króla, N. Imperator znayduiący się przy paradzie woyskowey wraz z WW. Xiążętami raczył przy liniach żołnierskich z boku trumny maiąc spuszczoną szpadę towarzyszyć konno w tym konwoiu funeralnym od pałacu marmurowego do Kościoła. — Woysko stoiące czyniło zwłokom Króla w przeieździe honory.

Za przybyciem karawanu przed drzwi Kościoła, Imperator został przy woysku. — Osoby dworu Królewskiego zniosły trumnę i postawiły ią na katafalku okazale i kosztownie sporządzonym pod baldachimem. Sześć posągów wyobrażaiących religią, szczodrobliwość, męstwo, pobożność, umiarkowanie i sprawiedliwość, otaczało ten katafalek, między temi posągami stały dwie kolumny z urnami, Kościoł czarno wybity po ścianach herby i cyfry Królewskie, i wszystko oświecone. Ordery i korony Królewskie tak iak w Castrum doloris w około trumny na taboretach rozłożone. Sześciu officerów trzymało wartę przy trumnie, a 12 żołnierzy od gwardyi konney w zbroiach srebrnych stało na gradusach katafalku.

JX. Siestrzencewicz Arcybiskup Mochilowski celebrował mszą S. przy wyborney muzyce. Podczas nabożeństwa tego cała parada woyskowa dawała po trzykroć ognia z ręczney broni. Wszyscy Ministrowie dworów zagranicznych znaydowali się w kościele, tudzież osoby czterech pier-

wszych klass oboiey płci. — Po południu duchowieństwo śpiewało psalmy i wolne było wniyście dla publiczności do tegoż kościoła.

Dnia 6. Marca arcybiskup de Litta Nuncyusz, a d. 7. Arcybiskup Mochilowski celebrował mszą S. przy muzyce iak dnia poprzedzaiącego.

D. 8. Marca po skończoney mszy wielkiey przez Arcybiskupa de Litta odprawioney, z tąż uroczystością, iak i w dnie poprzednie, śpiewany Kondukt przez Arcybiskupa Mochilowskiego i przez JX. de Girac Biskupa de Rennes, przez JX. Kostockiego, Metropolitę Kiiowskiego, Xiędza Infułata Dederkę i przez JX. de Litta Nuncyusza. Poczem trumna z ciałem ś. p. Króla zaniesiona przez osoby dworu iego z katafelku do grobu w tymże Kościele sporządzonego, i spuszczona na dół do sklepu w drugą trumnę miedzianą do tego przygotowaną i w niey zamkniętą została. Otwór tego grobu kamieniem nakryty, na którym wystawiony będzie monument.

II.

Nadzwyczayne posiedzenie ogólne Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przy: Nauk, dnia 3 Czerwca 1830 r. z powodu przybycia Barona Humboldta.

I. Prezes Towarzystwa zagaił posiedzenie następuiącą przemową w ięzyku francuzkim: »Mości Panowie! zgromadziłem was w dniu dzisieyszym, ażebyście mieli przyiemność w gronie waszem uyrzeć szanownego męża, który trzy części świata naszego zwiedził i z większą korzyścią iak poprzednicy iego dał poznać narodom, co rozmaite strefy kuli ziemskiey nayużytecznieyszego i naywznioślejszego posiadaią, a co przed iego przybyciem nie było im znane.

Chcielibyśmy, szanowny Baronie! rozprawiać przed tobą o godnych ciebie przedmiotach. Jestże atoli w naukach lub umieiętnościach co, czegobyś nie znał albo czegobyś nie słyszał, zwiedzaiąc rozmaite uczone Towarzystwa, które podobnież iak my zaszczytem dla siebie poczytały, umieścić Cię w liczbie członków swoich.

Chociaż ustawy nasze rozkazuią nam w polskim tylko odzywać się ięzyku, odstępuiemy tym razem od pomienionego przepisu. Wzywam Hr. Sierakowskiego, ażeby chciał odczytać pismo swoie do Hammera, członka naszego w Wiedniu, o atlasach XV wieku; a potem zaproszę czcigodnego Barona, ażeby pobłażaiące rzucił oko na zbiory nasze, a szczególniey na skamieniałości, świeżo znalezione w Polsce. Wzywam równie kolegę Sekretarza, ażeby w rocznikach zapisał ten dzień, nader chlubny dla Towarzystwa naszego.»

II. Kolega Sierakowski czytał, maiące się przez niego przesłać Hammerowi uwagi nad kartą jeograficzną, którą Don Fr. Mauro w roku 1440 sporządził w Wenecyi sposobem miniatury, na pargaminie wielkości trzech łokci, i królowi Portugalskiemu ofiarował. Sławna ta karta z klasztoru de Murano została przeniesioną do biblioteki Wiedeńskiey. Przez swoię starożytność, kształt i spostrzeżenia nad nią uczynione, mogła zaiąć Barona Humboldta, iakoż znalazł pracę kolegi Sierakowskiego dla historyi jeografii użyteczną. Dzieło uczone o tey karcie ieograficzney przez żyiącego dotąd kardynała Placido Zurla napisane i w Wenecyi 1806 r. drukowane, Humboldtowi było znanem; lecz Sierakowski odkrył w tey rozprawie, którą czytał o pomienioney mappie, li-

terackie mistyfikacye; które panuiąc czynili nawzaiem, przy odkryciu kommunikacyi i brzegów innych części świata, dla posiadania ich wyłącznego, i ukrycia nieiako całey rozległości tych przestrzeni; czego Zurla nie dostrzegł. Po odebraniu odpowiedzi Hammera, któremu spostrzeżenia swoie kol. Sierakowski dla sprawdzenia przesłał i dzieło Zurli, i swoie spostrzeżen a Towarzystwu złożyć oświadczył. Baronowi Humboldtowi, dla iogo brata, wielce biegłego w znaiomości starożytnych ięzyków, ofiarował kolega Sierakowski fac-simile zrobione w Neapolitańskiey b bliotece, z napisu na papirusie, charakterem i ięzykiem gockim. Dar ten mile przyiął Baron Humbolt.

III. Zabrał głos w ięzyku francuzkim Baron Humboldt podziękowawszy prezesowi, za łaskawe dla niego wyrazy, i odstąpienie od przepisów; ażeby prace Towarzystwa mógł zrozumieć, i nawzaiem w ninieyszey przemowie być zrozumianym, przedsięwziął mówić (chcąc się iako członek Towarzystwa, z obowiązku swego wywiązać), o górach wulkanicznych: bądź goreiących ieszcze, bądź iuż wygasłych, w znaczney odległości od brzegów morza, bo na 72, do 600 mil fran: leżących. Opisywał ich wielkość, liczbę i postać, skreślił budowę zewnętrzną lądu Azyi, porównywaiąc ią z lądem Ameryki. Wymownie zdawał sprawę z ostatniey podróży, którą odbył w części Azyi pod berłem Rossyiskiem zostaiącey. Z zadziwiaiącą lokalnością pamięci, wspominaiąc ważnieysze okolice i mieysca, zastanawiał się nad wysokością gór azyatyckich, nad położeniem gór wulkanicznych w środku Azyi, porównywał ie z wulkanami w głębi Ameryki, dowodząc: że z morzem kommunikacye podziemne mieć muszą; chociaż bowiem tak daleko od morza lub ogromnych iezior leżą, samo iednak ich pałanie teraźnieysze lub dawne o tem przekonywa. Łańcuch podobnych wulkanów przecina pasmo gór zwyczaynych niewulkanicznych. Wspomniał iak niektórych gór wysokość znalazł niższą nad powszechne mniemanie, równie iak czynione przez niego wymiary, inne góry znacznie okazały wyższemi. Następnie opisał położenie morza Kaspiyskiego i iego okolic. Zastanawiał się nad iednostaynością nasypowego gruntu pobrzeżów tego morza, które się do 400 wiorst na około rozciąga, i nic zaymuiącego dla oka badacza nie przedstawia. Nadmienił o nadzwyczay nizkiem położeniu iego, względem mórz innych; bo chociaż pobrzeża tego morza wznoszą się na około dosyć wyraźnie i ciągle w miarę iak się od wody oddala; mimo to odsunąwszy się od morza Kaspiyskiego na 400sta wiorst, ieszcze się podróżuiący znayduie niżey, aniżeli zwierciadło oceanu Atlantyckiego. Takiemu położeniu przypisywał panowanie tam ustawicznych burz, które na morzu Kaspiyskiem nie dozwalaią żeglugi, za pomocą okrętów żaglami opatrzonych. Skończył mowę swoią nad górą Araratem, do którey spowodowały go odłamki tey góry, od Nayjaśnieyszego Cesarza i Króla Naszego w darze otrzymane, które na pierwszy rzut oka domyślać się każą: że ta góra, aczkolwiek bardzo wysoka, była kiedyś wulkanem, gdyż wierzch iey do znaczney wysokości składa się z czarney lawy.

IV. Kol: Jarocki w ięzyku niemieckim wystawił obraz Wołynia i Podola. Mówił o znaczney liczbie skamieniałości rozmaitych ciał morskich i zwierzęcych znaydowanych w tych, pod względem naukowym mało zwiedzanych kraiach, gdzie zeszłego

iała trzy miesiące strawił. Opisał równinę Sapanowską na północ Krzemieńca położoną, skrapianą przez rzekę Ikwę; którey powierzchnia do trzech łokci głębokości obfituie w pokłady (geody) krzemienia: w których przy rozbiianiu na skałki karabinowe, znayduią się rozmaite skamieniałości. W dowód tego pokazał: *a*) w dwóch rozbitych bryłach krzemienia po iednym utkwionym ieżowcu (Echinus serialis); *b*) w dwóch także bryłach po iednym zębie rekina rządkiey piękności; *c*) w pięciocalowey bryle 8 serduszników (spatangus): *d*) w małym krzemieniu dobrze zachowaną serpul sękatą; *e*) w inney piękny exemplarz muszli z rodzaiu piugiostema spinosa: *f*) na dwóch bokach krzemieniach przyległe dwa kawałki zaginioney muszli catillus: g) krzak zwierzokrzewu siatnicy retepora sześć cali długi, cztery cale szeroki, tak wypełniony massą krzemienia, że wszystkie zwroty blaszek zwierzokrzewa, są zewnątrz widoczne. W chwili znalezienia go, pokryte były zwietrzałem wapniem, oczyszczone troskliwie stanowią exemplarz rzadkiey piękności. Zastanawiała Barona Humboldta wiadomość o Krzemieńcu, wśród gór o 200 łokci nad poziom Ikwy wzniesionych, z muszlowatego wapiennego kamienia złożonych, gdzie kiedy w przeszłym roku na przedmieściu północnem kopano studnię, w podnóżku iedney góry, po większey części z muszel morskich złożoney, w głębokości 28 łokci znaleziono kieł słoniowy rzadkiey piękności, złożony w zbiorach liceum Krzemienieckiego; pierwszy to podobno przykład, ażeby pod tak wielkim pokładem muszel, zbitych w skałę, znaydowała się kość zwierzęcia ssącego. Złożył w ofierze Humboldtowi kol: Jarocki dwa kawałki tego kamienia, ieden z wierzchołka 198 łokci wynoszącey góry, drugi z głębi samey studni. Nakoniec, okazał nayciekawsze na Podolu zebrane skamieniałości, do naydrobnieyszych należące, iako to: rimula fragilis, bulina ionkairi, siderolites calcitropoides i melonia splarica i rzadki exemplarz ostrygi klinowatey, na którey znayduią się rurki serpuli.

V. Kolega Skrodzki ofiarował Humboldtowi, kartę meteorologiczną stolicy Królestwa Polskiego, czyli obraz odmian powietrza, wystawiaiący graficznym sposobem nayważnieysze wypadki dostrzeżeń meteorologicznych, czynionych w Warszawie od 1803 do 1828 roku przez kolegę Antoniego Magiera. Tabellę tę obliczył i ułożył kolega Jastrzębowski z dołączeniem osobnego objaśnienia, potrzebnego do użycia tey karty. Rad był tey ofierze Humboldt, i oświadczył, że mu będzie potrzebne do dzieła o liniach równociepłych (des lignes isolhermes) nad którego drugiem i obszernieyszem wydaniem pracuie.

VI. Kolega Maiewski, który zbiera materyały do historyi krytyczney Sławian, ich pobratymców, i Amerykano-Hunno-Tatarów, od 1027 roku przed narodzeniem Chrystusa, aż do wzięcia Konstantynopola, czyli 1453 ery Chrześciańskiey, oświadczył Baronowi Humboldtowi: że czytał dzieło o Ameryce przez kolegę Vater 1816 r. zebrane, Humboldtowi przypisane, tudzież dzieło skrócone Barona Cuvier: Discours sur les revolutions de la surface de Globe 1825 w którem, a mianowicie na stronnicy 294 autor mocno się opiera na dziele ważnem

Tableau des formations geologiques dans l'ordre de leur supreposition par Mr. Alexandre de Humboldt. Starał się Kolega Maiewski zrozumieć teoryą naszego globu, w Berlinie przez tego uczonego męża wykładaną. Czytał uwagi Humboldta ministra, nad dziełami w samskrycie ogłoszonemi o liczbie dualney, u Sławian uczonych zapomniáney, lecz u gminu dotąd zachowuiącey się. Wspomniał o świeżo odebranem dziele w samskrycie, z bogatego xięgozbioru króla Jmci Pruskiego w r. s. wydanem. W odpowiedzi swey wyraził Baron Humboldt: że brat iego minister poświęca się filologii, zaymuie się samskrytym, równie iak wielu uczonych pruskich, że professor samskrytu Bopp wiele dzieł w samskrycie wydał; że Nalus iego wyszedł po raz trzeci na widok publiczny, a kończąc składnie samskrytu, wiele ułamków ze starożytney tey mowy chce umieścić: lecz zbywa na dokładnym słowniku tego dialektu, są trudności w czytaniu i wymawianiu. Na to oświadczył kol. Maiawski, że dawne materyały swoie do grammatyki tey mowy, podług P. Bopp poprawia; iego dzieła, ministra Humboldta inne w tym przedmiocie už posiada, lub zapisuie. Nadmienił przytem, że i my mamy drukarnie samskrytu, ale że takowa podług wzorów grammatyk pana Karai w Serampurze, podług badań azyatyckich i propaganda do Fra-Paulino, przed 20 laty za użyciem mniey biegłych kraiowych artystów rozpoczętą, wzorami berlińskiemi uzupełniona, co do Diewa-Nagary, berlińskiey nie odpowiada. Twierdził daley: że w ustach Sławianina, samskryt przechodzi w brzmienie włoszczyzny. Z uprzeymością słuchał Baron Humboldt tych doniesień, i cieszył się z usiłowań kolegi Maiewskiego w tym przedmiocie.

Następnie okazywano Humboldtowi zbiory Towarzystwa. Kol. Jarocki zwrócił iego uwagę, na przedpotopowe dwie głowy nosorożca dwurożnego, i dwie głowy bonaza, gatunku wołu. Inspektor biblioteki okazywał chorągiew przez Sobieskiego zdobytą; przez Dąbrowskiego w Lorecie odzyskaną i xiążkę, która temu Jenerałowi w bitwie ocaliła życie, iego zbroiownią Towarzystwu ofiarowaną, bóztwa indyisko mongolskie, wydobyte w Bałcie, i inne osobliwości, którego zaiąć mogły.

VIII. Nastąpił obiad składkowy dla uczczenia Humboldta, na którym znaydowali się obecni w stolicy członkowie Towarzystwa: honorowi, czynni, przybrani i korrespodenci. Na tym obiedzie wzniesione zostało przez Prezesa Towarzystwa zdrowie Barona Humboldta, na które odpowiadaiąc temi odezwał się słowy: »Dozwólcie panowie, ażebym imzłożył hołd naywyższey wdzięczności, za chlubne przyięcie mnie w tey starożytney stolicy, w którey (pod tarczą dobroczynnego rządu i wspaniałomyślnego Monarchy, który niedawno ieszcze przyzwał mnie i zwiedzić dozwolił obszerne swe państwo) wznoszą się koleyno tak piękne i tak szlachetne instytucye. Miło mi oświadczyć moią wdzięczność, szczególniey temu weteranowi waszey chwały narodowey pod względem naukowym, który oddaiąc cześć pamięci nayznakomitszego astronoma, wynurzzł nayszlachetnieysze, z serca pochodzące myśli; nadał im ile tylko szczęśliwe natchnienie wyrazom ludzkiey mowy udzielić może, wdzięku i mocy.»